Rok II. Nowy Sącz, dnia 10. listopada 1901. Nr. 19.

Prenumerata wynosi:
rocznie . 8 K
półrocznie 4 »
kwartalnie 2 »
Nr. pojedynczy kosztuje 20 h

Gazeta pocztowa

Tygodnik poświęcony sprawom poczt i ich funkcyonaryuszy.

Wychodzi w każdą niedzielę.

(Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona). — (Własność Komitetu redakcyjnego).

Adres: Redakcya i Administracya „Gazety pocztowej“ w Nowym Sączu. Wydawca i odp. redaktor: Zygmunt Mayer.

Ustawowa krzywda.

Gdy dokonywano regulacyi plac i stosunków służbowych pocztmistrzów, odzywały się z różnych stron głosy nieufności dla projektu, ale ciszono je nadzieją przyszłości mówiąc, iż krytyka jest przedwczesną, bo reforma nie weszła jeszcze w życie i nie można o niej mówić ze stanowiska praktycznego.

Dziś czas ten już nadszedł a z nim niestety wychodzi na jaw wiele braków dokonanej reorganizacyi, wiele ujemnych stron, które obecnie z tytułu ustawy krzywdzące w szeregach pocztowców zyskały prawo obywatelstwa.

Najlepiej stosunkowo udotowani są pocztmistrze I. i II. kl., lecz i tu pewien krzywdzący system staje się obecnie widocznym. Mianowicie postanowieniem §. 10. i rozp. Ministerstwa handlu z dnia 19. maja 1900 art. VI. oznaczono tylko warunki, na podstawie których pocztmistrze mogą być zaliczeni do statusu osobowego, czyli pocztmistrzów z powołania, nie podano jednak stałej liczby systemizowanych posad I. i II. klasy i w tym kierunku panuje dotąd krzywdząca dowolność. Wprawdzie w wspomnianym §. 10. powiedziano, że liczba systemizowanych posad ma odpowiadać ogólnej liczbie niceraryalnych urzędów I. i II. kl. danego okręgu pocztowego, ale ponieważ za podstawę przenoszenia urzędów I. i II. klasy wzięto ilość jednostek ruchu pocztowego, co nigdy nie jest i nie może być miarą zasług, zdolności lub czasu służby danego pocztmistrza, stąd i jego awans służbowy na niesprawiedliwej oparto podstawie.

Przypatrzmy się, jak wygląda ten stosunek systemizowanych posad do ogółu pocztmistrzów w świetle cyfr, ze sprawozdania Ministerstwa handlu.

Okręg dyrekcyi pocztowej	Ogółem poczt	Z tych wliczono do statusu pocztmistrzów — I. klasy 1. st.	2. st.	3. st	4. st.	II. kl. 1. st.	2. st.	Ogółem wliczono pocztmistrzów
Praga	1275	22	28	56	58	213	194	474
Berno	757	20	20	20	33	78	81	252
Czerniowce	98	3	2	3	4	12	11	35
Grac	575	3	4	11	16	44	44	122
Lwów	765	14	10	37	35	67	68	231
Linc	443	4	3	8	11	46	33	115
Tryest	343	2	3	8	14	23	23	73
Insbruk	378	2	2	4	28	—	28	64
Wiedeń	626	8	7	17	38	89	98	257

Z tabelki powyższej widzimy więc, że przeciętnie tylko $^1/_3$, w niektórych zaś okręgach nawet mniej niż $^1/_4$ część pocztmistrzów zaliczoną została do statusu osobowego.

Stało się to, jak to już wyżej zaznaczyliśmy z tej fatalnej przyczyny, że podział oparto na ilości jednostek ruchu pocztowego, które wyśrubowano do ogromnej wysokości, nie stojącej jednakowoż w żadnym stosunku do właściwej pracy w danym urzędzie. W ten sposób wielu pocztmistrzów, którzy w ciągu długoletniej służby złożyli najwyraźniejszy dowód swego fachowego uzdolnienia i powołania, zdegradowano całkiem niesłusznie do klasy III. czyli na ekspedyentów pocztowych z tej tylko nie od nich zależnej przyczyny, że ich urząd nie wykazał oznaczonej ilości jednostek. Czyż przez to mniej przysłużyli się skarbowi państwa i czy praca ich była mniej intenzywną od pocztmistrzów z powołania, którzy częstokroć w większem mieście siedząc, nie mają przekartowań ani nocnej służby i tem samem mniej dla poczty oddają nakładu pracy a awans swój zawdzięczają jedynie większemu lokalnemu ruchowi?

Jedynie tylko system oszczędnościowy, podniesiony w zarządzie poczt do maksimum, mógł doprowadzić do tak smutnego i krzywdzącego podziału. Bo jakżeż inaczej pojąć obecny stan, w którym na 5390 poczt, tylko 1656 osób uznano godnymi tytułu »pocztmistrzów z powołania«, choć do prowadzenia najmniejszego z tych urzędów w razie eraryzacyi potrzeba 3ch, najmniej już 2ch urzędników i jednego woźnego. A pocztmistrz ma prowadzić urząd sam jeden i za tę pracę otrzymuje rocznie 1400 K, zatem mniej od sługi pocztowego!

A pozostałych 3734 osób, zatem blisko $^2/_3$ ogólnej liczby zaliczono do kategoryi ekspedyentów i obdarzono jeszcze niższą płacą, choć zajęcie ich absorbuje zupełnie siły jednego człowieka a obowiązki ich i wiadomości fachowe niczem się nie różnią od obowiązków i wiadomości pocmistrzów z powołania!

Obecny status jest krzywdzącym, należy się przeto koniecznie domagać jego zmiany. Gdzie tylko urząd wymaga zupełnej pracy jednego człowieka, powinien być zaliczony do statusu systemizowanych posad, który w takim razie wyniesie nie 1656 miejsc, ale jak się słusznie należy, przynajmniej połowę ogólnej liczby urzędów. W mglistej przyszłości leżący dziś awans ekspedyentów i ekspedytorów pocztowych stanie się czemś konkretnem i w czasie określić się dającem, a decydować o nim powinny wyłącznie lata służby!

Własny los od Was zależy!

(Odezwa do ekspedytorów).

Dnia 20. z. m. odbyło się w Pradze I. wielkie zgromadzenie publiczne w sprawie reformy stanu ekspedytorskiego, przed którem Wydział związku ekspedytorów Przedlitawii rozesłał następującą

odezwę z prośbą o powtórzenie przez pisma fachowe i przychylną sprawom pocztowym prasę:

Koledzy!

Żyjemy pod znakiem socyalnej nędzy! Wszystkie stany pracujące a stojące w zupełnej zależności od swych pracodawców, organizują się dziś i wytężają wszystkie siły, by się wyzwolić z pod sromotnego ucisku i zdobyć godną człowieka egzystencyę.

I my, idąc za tym ogólnym przykładem, połączyliśmy się w spólne towarzystwa, stworzyliśmy własną zawodową organizacyę a pomni słów pisma św.: »Proście, a będzie wam dano«, nietylko prosiliśmy, ale poprostu żebrali o miłosierdzie, o wyrwanie nas z tych stosunków, które istnieją tylko na hańbę współczesnego wieku, nowożytnego państwa i uczuć ludzkości. Prośby nasze jednak nie zostały wysłuchane, niebo łaski rządowej pozostało względem nas głuche, choć nie prośby, ale wznosiliśmy jęki rozpaczy, zdolne nawet skały poruszyć. Żeby więc nasza prośba zyskała większą moc, poczęliśmy mówić o losie naszym na naszych związkowych zgromadzeniach, ale zapomnieliśmy, że tam skarżyliśmy się sami między sobą, którzy przecie i bez tej skargi znamy dobrze własną swą niedolę i nędzę, że z zamkniętych i ściśle fachowych zgromadzeń głos nasz nie wydostawał się na zewnątrz, do tego społeczeństwa, bez którego pomocy i współdziałania nigdy nic nie uzyskamy i rząd zbywać nas zawsze będzie tanimi ogólnikami i nieszczeremi przyrzeczeniami, choć w polepszeniu doli swych pracowników, wszystkim prywatnym instytucyom powinien dobry dawać przykład!

Dotąd trzymaliśmy przed ogółem w w tajemnicy nasze działanie i dążenie, nasz godny pożałowania los; własna szkoda każe nam w ostatniej chwili ten błąd przeszłości naprawić. Do publiczności, do ogółu się zwróćmy, przed nim wyjawmy swe żale i skargi na niewdzięcznego pracodawcę naszego, na państwo, które wyzyskuje nasze siły fizyczne i duchowe aż do ostatniego tchnienia a w zamian daje dam wynagrodzenie równe najniższej płacy zarobnika dziennego, zaś w razie choroby lub spowodowanej nią niezdolności do służby, wyrzuca nas łaskawie na bruk uliczny lub kij żebraczy wkłada do ręki!

To wszystko nie jest znane szerszej publiczności, — nie zna ona nędzy państwowych niewolników i dlatego urządzać powinniśmy jak najczęściej zgromadzenie publiczne, aby świat się dowiedział o naszem krytycznem położeniu i wespół z nami podniósł głos o sprawiedliwość.

W zgromadzeniach tych bierzcie udział wszyscy, niech staną się się one potężną manifestacyą, zbiorowym protestem przeciwko gnębiącemu nas uciskowi, bo od tych manifestacyj i od tych protestów zawisł rychły zwrot na lepsze!

Spieszcie więc wszyscy, cierpiący razem z nami — domaga się tego od Was obowiązek popierania własnego bytu i bytu Waszych rodzin. Rezolucye powzięte na wiecach powinnny dotrzeć nie tylko do kół rządowych i ciał ustawodawczych, ale i do stóp Tronu! Tam może znajdziemy sprawiedliwość!

Im liczniejszy będzie Wasz udział we wiecach, tem żądania wasze nabiorą większego znaczenia i rząd pozna, że dla wywalczenia przysługujących wam praw, gotowi jesteście do najskrajniejszej ostateczności!

A jest czas najsposobniejszy po temu! Dokonać się ma właśnie reorganizacya naszego stanu, która jak słychać, ma być dalszem ogniwem krzywdzącego systemu. Przez takie zbiorowe manifestacye zmusimy rząd do liczenia się z nami i do zmiany tych projektów, które pogorszyłyby tylko naszą dolę, gdyby stały się smutną rzeczywistością!

* * *

Sądzimy, że gorąca ta odezwa rozbudzi i galicyjskich ekspedytorów. Za przykładem innych krajów przedlitawskich i galicyjscy ekspedytorowie powinni jak najrychlej zwołać wiec publiczny w sprawie reorganizacyi ich stanu.

Redakcya naszego pisma z chęcią ofiaruje pośrednictwo w tej sprawie.

Zmiany w przyjmowaniu i wypłacaniu przekazów.

W ostatnich czasach zaszły w manipulacyi pocztowej tak gruntowne zmiany, że nawet bardzo uzdolnieni i rozumiejący wszystkie rozporządzenia funcyonaryusze pocztowi, gdyby przez ostatnich lat parę nie pracowali ciągle w zawodzie pocztowym i obecnie nagle do urzędowania przystąpić zechcieli, nie umieliby formalnia najprostszej rzeczy przepisowo i bez pomyłki wykonać. Pomiędzy innymi działami, licząc i obecną, od 1. stycznia 1902 w życie wchodzącą reformę — największym i prawie ciągłym zmianom ulega manipulacya w przyjmowaniu, zaliczaniu i wypłacaniu przekazów.

Przed blisko 10 laty prowadzono wpłatę przekazów wszystkich (oprócz zagranicznych) w jednej księdze przyjęć — natomiast wypłata była podzielona na księgi wypłat: «A« (austryackie), »B« (węgierskie), »C« (Bośnia i Hercogowina) i »D« (zagraniczne); od 1. stycznia 1894 roku zaprowadzono system zaliczania przekazów, który dotąd jest używanym, jednakże w ciągu tego czasu zaszły wprawdzie pomniejsze ale zawsze zmiany jako to rozdzielenie księgi przyjęć węgierskich przekazów od przekazów do krajów okupowanych, zniesienie księgi przyjęć na przekazy zaliczkowe do Szwajcaryi itd.

Obecnie od 1. stycznia 1902 r. wchodzi gruntowna zmiana w życie, ogłoszone w rozp. poczt. i telegr. Nr. 77 z r. 1900.

Najważniejszą i zwracającą uwagę zmianą, jest złączenie wszystkich nadawanych przekazów razem i zaprowadzenie jednej księgi przyjęć w ten sposób urządzonej, że pomiędzy 2 kartki arkusza należy włożyć sinkę (t. zw. Indigopapier) i przez wypełnienie wierzchniej kartki ołówkiem atramentowym — uzyskuje się tem samem kopię na drugiej połowie arkusza.

Jak to wzór umieszczony w powyższem rozporządzeniu wykazuje, wierzchnia połowa arkusza będzie stanowiła zarazem dowody nadania, które będzie się odrywać i wydawać partyom, kopia zaś zostanie w urzędzie.

Nowe postępowanie będzie zaprowadzonem przy przyjmowaniu przekazów za pomocą książki nadawczej, (której nakład także został zmieniony) a mianowicie przekazy przyniesione przez partye z książkami nadawczymi będą wpisywane do księgi przyjęć, nie pojedynczo, lecz sumarycznie.

Jako załączniki do takich pozycyj będą służyły oryginały kartek wyrywanych z książek nadawczych (pisane również ołówkiem atramentowym), które to załączniki mają być porządkowymi liczbami opatrzone — zaś partyom w książkach potwierdzać się będzie odbiór przekazów na kopiach odbitych zapomocą sinki, które to kopie w książkach nadawczych pozostaną.

Wskutek zaprowadzenia tych ksiąg przyjęć połączonych z recepisami, tak samo jak zwykłe przekazy, muszą być wciągane i przekazy zaliczkowe, oraz przekazy do zleceń poczt. zatem recepisa, które przez wciąganie tem samem muszą być wystawiane, pozostają w urzędach, należy je więc miesięcznie (lub w razie wielkiego obrotu tygodniowo) zeszywać i pod zamknięciem przechowywać.

Księgi przyjęć (a właściwie pojedyncze, porządkowo numerowane arkusze) każdego 10, 20 i ostatniego w miesiącu, mają być po godzinach urzędowych zliczone i zamknięte, otrzymana suma do następnego nowego arkusza oraz do druku: »Zamknięcie księgi przyjęć« (Abschluss des Postanweisung Annahmebuches) przeniesioną, i arkusz zakończony każdego 11., 21. i 1. ma być odesłany do departamentu rachunkowego (Post- Fach-Rechnungs- Departement II. in Wien). Zamknięcie księgi przyjęć służy jako załącznik do wykazu obrotu miesięcznego. (Gebarungs-Ausweis).

Co do zaliczania wypłat przekazowych, wszystkie nadeszłe przekazy ma się zaciągać do księgi nadejść, które tak jak księga wpłat, połączoną jest z recepisami oddawczymi, i każdy przekaz zaciągając ołówkiem atramentowym — sporządza się recepis, którym partyę się awizuje, a przez odcisk dokonanej sinką kopii, która zostaje w urzędzie — prowadzi się księgę nadejść.

Przekazy nadeszłe wpisuje się pojedynczo, z wyjątkiem wypadku, jeżeli do jednego adresata nadchodzi większa ilość

przekazów, wtedy przekazy nadeszłe wciąga się do konsygnacyi również przez sinkę i dopiero ogólną ilość przekazów i całą sumę pieniężną wpisuje się jako 1 pozycyę do księgi nadejść. Na otrzymanym wskutek tego wpisania recepisie adresat potwierdza odbiór konsygnacyi z przekazami i odbiór kwoty na konsygnacyi kwituje, zaś kopia konsygnacyi stanowi załącznik do księgi nadejść.

Przekazy wypłacone (które zawsze wpierw w księdzie nadejść sprawdzić i jako wypłacone zaznaczyć należy) zaliczać się będzie do dziennego rachunku (Tagesrechnung) a otrzymaną sumę dzienną wpisywać do wykazu wypłaconych przekazów (Postanweisungs-Ausgabe-Nachweisung), który to wykaz z końcem miesiąca zliczony, stanowić będzie załącznik do wykazu obrotu (Gebar. Ausweis). Dzienny rachunek wraz z należącymi do tegoż przekazami należy codziennie po godzinach służbowych odsyłać do departamentu rachunkowego przełożonej c. k. dyrekcyi. Na wszystkich przekazach wypłaconych, ma być odtąd wytłoczony stempel dzienny z datą wypłaty.

To są mniej więcej ważniejsze zmiany, które wchodzą w życie z dniem 1. stycznia 1902. dokładnie opisane w rozporządzeniu poczt. i telegr. Nr. 77. (P. u. T. V. Bl. Nro 77. ex 1901. H. M. Erlass v. 16/7 1901. Z. 36296). Każdy musi przyznać, że wskutek powyższego rozporządzenia nastąpi znaczne uproszczenie manipulacyi przekazowej, gdyż odpadnie prowadzenie odpisów ksiąg nadania i wypłat, które widocznie nie są potrzebne. Pożądanem by też było zaprowadzenie takiej samej procedury przy wpłatach i wypłatach na książeczki kasy oszczędności, tj. usunięcie książki wpłat (Empfangs-Register) i wypłat (Ausgabe-Register), które podwójnie prowadzić się musi, a zaprowadzenie natomiast dziennych rachunków (Tagesrechnungen) pisanych przez sinkę, bo to oszczędziłoby urzędom dużo niepotrzebnej pracy, a nawet w ten sposób sporządzane kopie, zawierałyby znacznie dokładniejsze szczegóły wpłat i wypłat.

Uderzającym jest jednak w całem rozporządzeniu fakt, jak władze obawiają się, aby broń Boże nie przysporzyć urzędom jedynostek, i dlatega najwyraźniej jest zastrzeżone, aby tak przekazy wypłacone codziennie, jako też co dziesięć dni wysyłać się mające księgi wpłat, wysyłane były jako listy zwykłe niepolecone!

Nie wchodząc już nawet w to, że przecież przekazy wypłacone podpisywane przez adresatów, są kwitami wartości kwot wypłaconych, oraz że w razie zaginięcia księgi przyjętych przekazów, »duplicat« tejże absolutnie sporządzić się nie da, co kontrolę tylko w wysokim stopniu utrudnić musi, to ponadto przysporzy wszystkim urzędom w razie zaginięcia jakiegokolwiek listu zawierającego dokumenta rachunkowe, bardzo uciążliwej i czas zabierającej korespondencyi i to zupełnie za darmo, gdyż jak wiadomo załatwianie korespondencyj urzędowych w wykazach roboczych zupełnie się nie liczy.

A czy rzeczywiście przez wysyłanie powyżej wspomnianych dokumentów, jako listy polecone — tak dużo musiałby rząd popodnosić urzędów do wyższych stopni, że aż obawa przed takimi wydatkami skłoniła ministeryum do takiego zarządzenia — pozwolimy sobie bardzo powątpiewać. *Xpp.*

KRONIKA.

Urzęda pocztowe nieeraryalne w Mikołajowie nad Dniestrem, Niżniowie i Haliczu zostały rozp. minist. handlu z d. 19. zm. przemienione na eraryalne z d. 1. b. m.

Wiadomości osobiste. Pocztmistrzami II kl. zamianowani zostali: ekspedyent p. Paweł Wójcik w Rudzie rożanieckiej, ekspedyentka p. Wanda Bogdańska w Izdebniku, ekspedytorowie pp. Józef Szeliński i Antoni Pietrzykowski z rezerwą co do oznaczenia miejsca, p, Władysław Skopowski w Tarnowie 3 i ekspedytorka p. Antonina Piątkowska w Tyrawie wołoskiej.

Dodatkowo zaliczeni zostali do statusu osobowego a mianowicie: do I kl. p. Felicya Zöllner pocztmistrzyni w Wieliczce p. Aleksander Pilawski pocztm. w Cieszanowie: do kl. II. p. Wilhelmina Bielewicz pocztmistrzyni w Hruszowie.

Posady ekspedyentów pocztowych otrzymali: w Bogdanówce p. Walery Germanis ekspedytor, w Boguchwale p. Helena Mikiewicz ekspedytorka, w Tartarowie, p. Marya Niżankowska ekspedyentka z Jazowska.

P. Józef Maresch ekspedyent w Chorośnicy zrzekł się posady.

Egzamin z administr. służby pocztowej i telegraficznej złożył w terminie jesiennym z postępem dobrym prowizoryczny koncepista poczt. p. Hieronim Niegłos we Lwowie i uzyskał charakter definitywnego koncepisty.

Zmarli: Antoni Klobasa ekspedyent pocztowy w Polance, Henryk Rübenbauer stajniczy w Sieniawie.

Konkurs rozpisuje galicyjska Dyrekcya poczt na posadę nadzarządcy w VIII randze w Podwołoczyskach i na posadę ekspedyenta III kl. 6 st. w Toustobabach.

W sprawie „Kolonii leczniczej« otrzymujemy następujące pismo:

Stary Sącz 7. listopada 1901. Ponieważ Szanowna Redakcya umieściła w nrze 18. „Gazety pocztowej“ w rubryce „Kolonia lecznicza dla dzieci galic. funkcyonaryuszów pocztowych“, jakoby p. radca Wopaterni wysłaną do Lwowa w sprawie kolonii leczniczej deputacyę przyjął „wprost po grubijańsku i nie raczył ani jednem przychylnem słówkiem poprzeć dzieła samopomocy swych podwładnych urzędników“ — przeto oświadczamy, że informacye Szan. Redakcyi są błędne.

Pan radca Wopaterni nietylko, że „wrzekomej“ deputacyi, bo tej wcale nie było „wprost po grubijańsku“ nie przyjął, ale przeciwnie, przybyłych dwóch członków tymczasowego komitetu wykonawczego tejże kolonii w osobie pp. Stanisława Kaniowskiego i Jana Jaworskiego zapraszających pp. dyrekcyjnych do wzięcia udziału w naradach — przyjął nader uprzejmie, podając im rękę do uścisku, a zarazem tłumacząc się, że dla braku czasu nie może wziąść udziału w naradach.

Z naciskiem zaznaczyć musimy, że wszyscy panowie dyrekcyjni bez wyjątku, u których powyżej wymienieni członkowie komitetu się jawili, przyjęli projekt kolonii bardzo życzliwie, a że na razie wstrzymano się od wzięcia czynnego udziału w tej sprawie, to wyłuszczony nam powód uznaliśmy jako zupełnie racyonalny i słuszny. Z poważaniem Stanisław Kaniowski, Jan Jaworski.

Z przyjemnością umieszczamy powyższe pismo i wierzymy, że poprzednio udzielone nam informacye były błędne, bo trudno nam pogodzić się z myślą, by ktokolwiekbądź a tem bardziej Panowie z Dyrekcyi mogli nieżyczliwem patrzeć okiem na tak humanitarną instytucyę, jaką bez wątpienia jest kolonia leaznicza. (P. R.)

W sprawie postulatów urzędników pocztowych, jak zniesienie kaucyi, wliczenie dodatku aktywalnego do emerytury, pomnożenie posad rangi VII. i VIII. i kreowanie nowych posad w randze VI. jakoteż w sprawie zaprowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników, odbyło się onegdaj we Lwowie liczne zgromadzenie pocztowców, na którem przewodniczący kontrolor Seyfried, zaznajomiwszy zebranych z identyczną uchwałą w tej sprawie wiecu urzędników pocztowych wiedeńskich, wezwał, by do tej akcyi przyłączyli się również galicyjscy urzędnicy pocztowi. Po długiej dyskusyi uchwalono działać wspólnie z urzędnikami wiedeńskimi i równocześnie wyrażono życzenie, by wybrani delegaci poruszyli w kompetentnem miejscu sprawę uregulowania względnie podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników lwowskich.

Na wniosek kontrolora p. Orłowskiego uchwalono sformułować postulaty urzędników pocztowych w formie petycyi zredagowanej w języku polskim i wręczyć ją Kołu polskiemu z prośbą o poparcie w pełnej Izbie. Jako delegatów do Wiednia wybrano kontrolorów pp. Seyfrieda i Orłowskiego, a gdy tenże wyboru nie przyjął, wybrano drugim delegatem kontrolora Błotnickiego ze Stanisławowa.

Zgromadzenie to odbyło się w sposób dziwnie tajemniczy i nosi na sobie cechę poufnego zgromadzenia urzędników lwowskich, dochodzą nas bowiem doniesienia z różnych stron kraju, że urzędnicy z prowincyi nie otrzymali na toż zgromadzenie zaproszeń. Deputacya wy-

słana do Wiednia, nie może więc przemawiać imieniem ogółu galicyjskich urzędników pocztowych, bo do powzięcia takich rezolucyj potrzebnym jest koniecznie wiec!

Nie tędy droga p. Gidlewski! Naczelnik urzędu pocztowego jest niczem innem tylko starszym kolegą podwładnego mu personalu i tylko taktem i życzliwością zjednać go sobie potrafi, czem niewątpliwie zyskuje i na własnej powadze. Zapomniał jednak o tem zupełnie p. Gidlewski naczelnik poczty w Krośnie i ciągłem po największej części niezasłużonam sekowaniem urzędników pragnie okazać im swą wyższość. A dziwną i wcale niepiękną w tem sekowaniu obrał sobie drogę. Oto polega zupełnie na denuncyacyach amtsdienera niejakiego Jaworskiego, który urzędników szpieguje i donosi naczelnikowi. Podobno w nagrodę swych usług otrzymał obecnie stabilizacyę, choć przekroczył wiek ustawą do nominacyi w rządowej służbie oznaczony i nie umie pisać ani czytać. W tym kierunku miał mu znów dopomódz znany macher klerykalny, kierownik miejscowej szkoły p. Dorula, który idąc na rękę naczelnikowi poczty, wystawił Jaworskiemu świadectwo ukończonej klasy IV.

Ładne doprawdy stosunki panują w urzędzie krośnieńskim, skoro urzędnicy muszą się mieć na baczności przed sługą pocztowym i ładnego commilitona wyszukał sobie p. naczelnik!

O p. Gidlewskim mamy więcej wiadomości, ale na razie tyle. Gdy będzie potrzeba, wypowiemy wszystko bez względu na protekcyę,.. żony p. Gidlewskiego w Dyrekcyi pocztowej.

Odpowiedzi Redakcyi.

Kilku pp. urzędnikom w S. i L. Czynimy zadosyć życzeniu Panów i niejednokrotnie już objawionemu żądaniu naszych Czytelników i począwszy od dzisiejszego numeru umieszczać będziemy nominacye, przeniesienia i konkursa jakoteż ważniejsze rozporządzenia Władz pocztowych.

Panz Z. K. Dotąd nic nam nie wiadomo.

X. Y. Z. I owszem, prosimy!

Panu R. w R. O poprawie bytu ekspedyentów III. kl. napiszemy później.

Panu S. K. w L. Po cegiełki na rzecz Kolonii leczniczej należy się odnieść wprost do p. F. Jaworskiego, c. k. oficyała pocztowego w N. Sączu.

Panu S. D. Statut państwowego Związku pocztowców drukowany był w Nrze 14. „Gazety pocztowej".

Nadesłane.

Der Post- und Telegrafen-Tarif von M. Fleischmann, k. k. Rechnungsofficial. (Selbstverlag Wien XVI., Sechshauserstrasse 4) ist soeben in völlig neuer Form erschienen. Derselbe ermöglicht die sofortige Auffindung der bei der Aufgabe zu entrichtenden Gebüren, indem infolge der Anbringung von Marginalien das zeitraubende Blättern entfällt. Der obige Tarif wird sowohl dem Verkehrsbeamten, wie auch der Geschäftswelt und Privatpersonen gute Dienste leisten können. — Der Preis beträgt **60 h.**

Wydawca i odp. redaktor Zygmunt Mayer. Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.